

Opowiem wam jej historię

łzy

Ubierała się na czarno i lubiła śpiewać
Kochała się w kwiatkach motylach i drzewach
Była zawsze szczerą i często się śmiała
Choć była ładną przyjaciół nie miała
W zeszycie pisała najskrytsze sekrety
Lecz od śmierci matki przestała niestety

Żyła z ojcem sama choć bił ją czasami
Mówił "jesteś nikim" i gwałcił nocami

Nie chciała już żyć nie wiedziała po co
Wybaczyła ojcu, że gwałcił ją nocą
Wzięła garść tabletek bo to nic nie boli
Połykając wszystkie zasnęła powoli
"Chcę być aniołem" umierając śniła
Rozłożyła skrzydła oczy otworzyła
Lecz zobaczyć Boga nie było jej dane
Rzekł ojciec "moje dziecko jest odratowane"

Nie doszukuj się złych morałów w tej historii
Na jej zakończenie jest wiele teorii
Dostała nową szansę choć chciała być w niebie
Co będzie dalej zależy od Ciebie
Dla mnie zakończenie jest pełne nadziei
Ona się zmieniła Jej ojciec się zmieni
I zapisze ostatnie zdanie w swym zeszycie
"Mogło mnie tu nie być choć tak kocham... życie"